

O niespętaniu i puszczeniu wodzy

Kambala

Pokłon Matce Warahi!

Na łące trojakiemu bytu
Mknę, śmiały,
Dosiadając rumaków Pięciu Sugatów.
Nie masz w tym świecie
Jeźdźca zuchwalszego w cwale,
Pędząc, okiełznałem dzikie konie trzech trucizn.

Nałożyłem im siodło czterech wielkich bogów,
Wodze mądrości i metody.
Nie masz w tym świecie
Jeźdźca zuchwalszego w cwale,
Pędząc, okiełznałem dzikie konie trzech trucizn.

Nakarmiłem je dziesięcioma splamieniami
I zaprowadziłem do stajni środka sześciu poglądów.
Nie masz w tym świecie
Jeźdźca zuchwalszego w cwale,
Pędząc, okiełznałem dzikie konie trzech trucizn.

Wywijam mieczem słów Lamy
I szybuję nad sześcioma czystymi krainami.
Nie masz w tym świecie
Jeźdźca zuchwalszego w cwale,
Pędząc, okiełznałem dzikie konie trzech trucizn.

Przemierzyłem dziesięć kierunków,
Ale nigdzie nie zostawiam śladów kopyt.
Nie masz w tym świecie
Jeźdźca zuchwalszego w cwale,
Pędząc, okiełznałem dzikie konie trzech trucizn.

Na tym kończy się „Pogląd niespętania i puszczenia wodzy” mistrza Kambali.

Kambala, „jogin okryty czarnym płaszczem”, był jednym z osiemdziesięciu czterech mahasiddhów.

Przekład na język polski: Adam Koziel